

# NA WIERZ- CHOŁKU PIRAMIDY

**Kazimierz Braun: *Druga Reforma Teatru. Ludzie – Idee – Zdarzenia.***

Oficyna Wydawnicza Volumen,  
Instytut Teatralny im. Zbigniewa  
Raszewskiego, Warszawa 2022, s.  
548. *Piramida. Wspomnienia nie  
tylko teatralne.* Wyd. jak wyżej,  
Warszawa 2022, s. 512.

Zarówno nazwisko autora, jak i niektóre teksty zamieszczone w obu nowo wydanych pozycjach powinny być znane miłośnikowi polskiego teatru i literatury. Pierwsza z dwu opublikowanych ostatnio w Polsce przez Volumen książek (wiele ukazało się wcześniej także w USA) Kazimierza Brauna sumuje cały cykl pozycji poświęconych zjawisku drugiej reformy teatru, wśród których zwracały uwagę takie tytuły jak m.in. *Teatr wspólnoty* (Kraków 1972), *Nowy teatr na świecie* (Warszawa 1975), *Druga Reforma teatru?* (Wrocław 1979); niektóre wzbogacające treść omawianej tu książki eseje ukazały się w latach siedemdziesiątych m.in. w „Odrze”, z którą Braun wtedy i później, po wyjeździe do USA, współpracował.

Autor tomu rozpraw o Drugiej Reformie sztuki teatralnej, poświęcający we wstępie uwagę też poprzedniej Pierwszej Reformie – której dokonania i dzieła sceniczne zrealizowane w czasach przed I wojną światową przez takich najwybitniejszych twórców sceny jak m.in. Wsiewołod Meyerhold, Max Reinhardt, Bertolt Brecht, Leon Schiller, Juliusz Osterwa poznajemy we wprowadzeniu do tomu – był sam świadkiem i uczestnikiem rozwoju tego nurtu w Polsce jako reżyser, dyrektor teatrów i pilny obserwator życia teatralnego nie tylko w Polsce. Reforma ta była, najkrócej mówiąc,

powiązana z ruchem awangardowego i na ogół eksperymentalnego europejskiego teatru, zainicjowanego po drugiej wojnie światowej, a dojrzewającego w latach siedemdziesiątych, po czym jak każdy nurt reformatorski – podkreśla autor – zjawisko to z jednej strony upowszechniało się, a z drugiej wykrzywiło się, stawało się swoją karykaturą. W swojej pierwszej fazie reforma była czasem funkcjonowania niewielkich, nieprofesjonalnych na ogół wspólnot artystycznych, takich jak w Polsce Teatr 13 Rzędów Jerzego Grotowskiego, Teatr na Tarczyńskiej Mirona Białoszewskiego, Gardzienice Włodzimierza Staniewskiego czy STU Krzysztofa Jasińskiego, a za granicą m.in. Bread and Puppet Theatre Petera Schumanna, Living Theatre Juliana Becka i Judith Maliny. Późniejsza faza tej „drugiej” reformy skupiała się na wprowadzaniu nowego rytuału scenicznego przez takich twórców jak w Polsce Tadeusz Kantor i Józef Szajna, a za granicą Robert Wilson. Reżyserzy ci specjalizowali się w tworzeniu widowisk *jako struktur ścisłych, poddanych surowym rygorom selekcji środków wyrazowych, zamkniętych na udział widzów.* W spektaklach realizowanych w myśl programu Drugiej Reformy dawna teatralna przestrzeń była przekształcana w – jak to nazywa autor – forum spotkania. I to w związku z tymi założeniami programowymi przestrzeń sceniczna zaczęła zatracać związki z literaturą, tak kiedyś fundamentalnie ważną dla teatru; mało tego, podkreśla Braun, reforma w tej dalszej fazie rozwoju dokonała prawdziwych spustoszeń w sferze funkcjonowania słowa – więc i tekstu, literatury – w teatrze. Często taka walka z *Panem Słowem* na scenach doprowadzała do absurdów „tworzenia” tekstu widowiska przez samych aktorów czy bezceremonialnego „adaptowania” istniejących dramatów, z których brano jedynie strzępy, inkrustując je w pisane przez reżyserów narracje, często sprzeczne z duchem i literą oryginałów. W krytycznym podsumowaniu przebiegu tej „drugiej” fazy reformy i jej skutków w teatrze światowym – której obszernie omówienie tu jedynie sygnalizujemy – Kazimierz Braun stwierdza: *Od wieków związany z wielką literaturą, na niej fundowany teatr w okresie Drugiej Reformy, a zwłaszcza w jej okresie epigońskim, stawał się albo niemo-  
wą, albo szaleńcem wydającym niemające sensu*

dźwięki, albo w wielu przedstawieniach zanurzał się w ryzsztoku.

Warto zauważyć, że autor tego tomu, twórca wielu pamiętanych do dzisiaj spektakli, realizowanych w Lublinie, Warszawie, Toruniu, Wrocławiu (słynne *Dziady* i przedstawienia „rózewiczowskie”), a potem w Chicago, Buffalo i innych miastach USA, zapewne nie ma dziś kontaktu z polskimi teatrami funkcjonującymi w ostatnich latach, zwłaszcza po pandemii, w specyficznej atmosferze ograniczeń. I pewnie nie bardzo wie, jak jego opinie odnoszące się do reformy teatru w ubiegłym wieku i początkach naszego XXI wieku – o jego kryzysie, bezceremonialnym adaptowaniu tekstów czy wręcz ich „strzępów”, pogrążaniu się w „szaleństwie” – pasują do sytuacji współczesnych teatrów w Polsce, w tym szczególnie do Wrocławia, z którego w czasach komunistycznych go wygnano i gdzie pod okiem nowej władzy działa dziś w wydaniu groteskowym jeden z niegdyś czołowych teatrów w kraju – Teatr Polski. Tak wspomina teraz swoje dawne twórcze lata w podsumowaniu rozdziału o reformach sam autor: *Byłem uczestnikiem, świadkiem i kronikarzem Drugiej Reformy Teatru. Potem zacząłem zadawać jej trudne pytania. Po latach refleksji stałem się jej pełnym goryczy krytykiem. Piszę to teraz, w 2017 roku, ze smutkiem i rozczarowaniem – „bom smutny i sam pełen winy”.*

W tej sytuacji, niezbyt dla sztuki „reformowanej” korzystnej, warto sięgnąć po drugą książkę Kazimierza Brauna, której autobiograficzna treść w trybie niejako metaforycznym spina różne „przestrzenie” życia i twórczości autora – czyniąc to poprzez symbol tytułowej „piramidy”. Tę opowieść o swoim życiu, twórczości i działalności rozpoczął Braun pisać w czasie jeszcze nie naznaczonym „smutkiem i winą”, bo stało się to przy okazji jego udziału w Kongresie Międzynarodowej Federacji Teatrologów w Meksyku pod koniec XX wieku, kiedy to wspinał się na najwyższy taras Piramidy Słońca w Teotihuacan – a potem, patrząc już w roku 2019 wstecz na prace, których dokonywał w życiu, pomyślał, że można je uporządkować, posługując się wspomnianym kształtem piramidy. *Cztery ściany piramidy – cztery dziedziny pracy – to były: teatr, jego praktykowanie, a w nim reżyseria teatralna i kierowanie teatrami; nauczanie – praktyki i historii teatru; teatro-*

*logia, czyli myślenie i pisanie o teatrze; twórczość literacka: poezja, proza, adaptacja, dramat, przekład oraz książki-dialogi: ze Stanisławem Beresiem i Tadeuszem Różewiczem.* Trudno w niewielkiej recenzji nawet zasygnalizować bogactwo tej piramidy, więc warto może wspomnieć, że na jednej z jej „ścian”, mianowicie tej literackiej, Kazimierz Braun po objęciu stanowiska dyrektora Teatru Współczesnego rozpoczął bliską współpracę z naszym miesięcznikiem. Po opublikowaniu pierwszych tekstów literackich, jak czytamy: *Przyszedł czas na rzeczy większe. Byłem blisko z redaktorem naczelnym „Odry” Zbigniewem Kubikowskim i jego następcami.* Rezultatem tej współpracy było wydanie nie tylko m.in. czytanych wtedy pilnie rozmów z Tadeuszem Różewiczem, ale i wielu opowiadań, fragmentów prozy i takich scenariuszy dramatów jak *Święty las*, który po ukazaniu się w roku 1984 w „Odrze” był wystawiany na wielu scenach polskich oraz czeskich, a także grany w Teatrze Telewizji. Na zadawane mu nieraz pytanie o to, czym jest teatr, Kazimierz Braun w swojej książce odpowiada tak: *Teatr to proces międzyludzki, ukształtowany artystycznie (...)* *Teatr zawsze był sztuką procesualną, interakcyjną, wspólnotową. Ziarna tego teatru kiełkowały już w moim „nowym teatrze poetyckim”, potem „teatrze wspólnoty”. W kolejnych realizacjach tekstów Różewicza.* I to dzięki wynalazcy tego „teatru wspólnoty” dramaty autora *Pułapki, Białego małżeństwa, Odejścia głodomora* znajdowały czołowe miejsce w repertuarach polskich i światowych teatrów.

**Mieczysław Orski**